

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

# EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

CZWARTEK, 26 LISTOPADA 1931 R

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 330

## Zaburzenia bezrobotnych na Śląsku czeskim Podczas starcia z żandarmierią 7 robotników zostało zabitych, a 17 rannych

Praga, 26 listopada.

W Frywaldovie na Śląsku czeskim doszło dziś przed południem do krwawych starć między bezrobotnymi, a żandarmierią, w czasie których 7 bezrobotnych zostało zabitych po obu stronach zaś jest kilkadziesiąt rannych.

Bezrobotni zwołali wielkie zebranie manifestacyjne, które miało się odbyć na rynku przed ratuszem. W zebraniu tem chcieli wziąć również udział bezrobotni z okolicznych wsi, czemu jednak usiłowała przeszkodzić żandarmieria, zamykając wszystkie drogi, wiedące do miasta. Ponieważ jednak bezrobotni starali się siłą utorować sobie drogę na miejsce zebrania, doszło do ciężkich starć z żandarmierią, która zaatakowana kamieniami

mi i łaskami została wkońcu zmuszona do użycia broni palnej.

7 bezrobotnych jest zabitych, 17 zaś bardzo ciężko rannych. Ciężkie rany odniosło również 7 żandarmów. Między tymi ostatnimi znajduje się również do-

wódca oddziału, który został przez tłum rzucony o ziemię i w stanie groźnym przewieziony do szpitala.

Wszystkie garnizony wojskowe w tej części Czechosłowacji znajdują się w ostrem pogotowiu.

## Bandyta strzela do policjanta

Stanie on przed sądem doraźnym

Kraków, 26 listopada.

W poniedziałek dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na doróżkarza Kącika. Nieznany osobnik każał się wówczas wieść do Wieliczki, a na drodze w szczerem polu obrabował on doróżkarza, ranit go ciężko wystrzałem z rewolweru, poczem zbiegł. Wszczęte przez policję dochodzenie przyczyniło się do ustalenia nazwiska napastnika.

Okazał się nim niejaki Władysław Czaplinski, zamieszkały w Dobczycah pod Wieliczką. W związku z tem wysłano do Dobczyca posterunkowego poli-

cji Juszczyka. Na widok posterunkowego, Czaplinski dobył rewolweru i ZASYPAŁ GO KULAMI.

Jedna kula ugodziła Juszczyka w szyję, druga w nogę a trzecia w zebro. Przy czwartym strzale rewolwer zaczął się. Ciężko rannego posterunkowego odwieziono do szpitala, a CZAPLIŃSKIEGO SKUTO W KAJDANY I ODSZAWIONO DO WIEZIENIA W KRAKOWIE.

Przeciwko zbrodniarzowi toczy się dochodzenie w trybie przyspieszonym. Prawdopodobnie stanie on przed sądem doraźnym.

## Katastrofa lotnicza w Toruniu

Pilot zabity, obserwator ranny

Toruń, 26 listopada.

Na lotnisku 4-go pułku lotniczego w Toruniu zdarzyła się katastrofa lotnicza w której pilot poniósł śmierć na miejscu,

obserwator zaś uległ ciężkiemu poranieniu.

Około godziny 10-ej min. 45 z lotniska wystartował samolot, pilotowany przez kaprala Wacława Pakułę. Obserwatorem był podporucznik Tadeusz Franaszczyk.

Gdy samolot był zaledwie na wysokości 100 mtr. nad ziemią, — pilot wykonał ostry wiraż. Aparat stracił szybkość i runął na ziemię.

Pilot Pakuła poniósł śmierć na miejscu. Por. Franaszczyk uległ ciężkiemu poranieniu. Odwieziono go do szpitala. Życiu obserwatora na razie nie grozi niebezpieczeństwo.

## Kto został wybrany do sejmu

w okręgu przemyskim

Przemysł, 26 listopada.

Urzędowo ogłoszono wyniki wyborów do Sejmu w okręgu przemyskim.

Cyfry niewiele odbiegają od podanych wczoraj.

Lista nr. 11 BB. otrzymała — 95060 głosów, nr. 4 Str. Narod. — 14516, nr. 7 Centrolew — 46535 nr. 11 Ukraińcy — 38939.

Podział mandatów pozostaje bez zmiany. Wracają więc do sejmu z listy nr. 1 — pp. gen. Galica, St. Augustyński J. Jurczyk i St. Grodzicki.

Z listy nr. 7 — p. J. Pawłowski.

Z listy nr. 11 — p. Wł. Zahaikiewicz.

## Sowiety nie dostaną pieniędzy od Francji

Sensacyjne oświadczenie francuskiego ministra Rolina

Paryż, 26 listopada.

(t) W dniu wczorajszym toczyła się w Izbie deputowanych parlamentu francuskiego dalsza dyskusja nad polityką zagraniczną państwa. Między innymi minister handlu Rolin oświadczył na zapytania deputowanych, że rząd francuski odrzucił propozycję Sowieców udzielenia dalszych kredytów. Rząd francuski stoi na stanowisku, że dalsze kredyty

będą udzielane dopiero po uregulowaniu poprzednich zobowiązań. Na propozycję delegatów sowieckich odpowiedzieli przemysłowcy, iż żądają aby zapłata za dostawy dla Sowieców zagwarantowana była przez import sowiecki do Francji.

## Zeznania b. marsz. sejmu Rataja w procesie brzeskim. — Kto test twórcą „Centrolewu“

Warszawa, 26 listopada

Na wstępie wczorajszej rozprawy są dowoj zeznał poseł Ch. D. adw. Bitner. Charakteryzuje on stanowisko „Centrolewu“ oraz omawia działalność posła Liebermana. Bitner stwierdza, że Lieberman szukał wspólnej platformy dla współpracy między sanacją a opozycją. Widząc ostatnio jego kompromisowe stanowisko wobec rządu Bitner pytał go, co na to wpłynęło. Na to Lieberman odpowiedział: „Jestem już w tym wieku, że chciałbym tylko usunąć w Polsce to co mnie razi, z pożytkiem dla państwa. Nie mam już siły do pozytywnej pracy“.

Zkolei dłuższe zeznanie złożył redaktor Naprzodu — Haecker. Haecker jest już redaktorem od 39 lat.

Świadek opowiada, że po zamordowaniu ś. p. prez. Narutowicza panowały w krakowskiej PPS nastroje skierowane przeciwko endecji. Gdy sprowadzono do Krakowa zwłoki poległych legionistów pod Rokitną na raurcie, jaki się odbył na ratuszu przemawiał między innymi na ten temat Marszałek Piłsudski.

Zkolei przy pulpicie świadków stanął b. marszałek Rataj. Stwierdza on, że po przewrocie wszyscy głosowali na Mar-

szalka Piłsudskiego jako na prezydenta. Rataj dażył wówczas do rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Rataj stwierdza w dalszym ciągu, że był on twórcą „Centrolewu“, i jeśli „Centrolew“ jest oskarżony o przygotowywanie rewolucji, to raczej on — Rataj — a nie ci co siedzą na ławie oskarżonych po winienby być pociągnięty do odpowiedzialności.

Rataj stwierdza, że „Centrolew“ nie dażył do rewolucji.

Złożył jeszcze oświadczenie oskarżony poseł Prager, poczem rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

Już ukazał się № 31  
wesołego tygodnika  
p. t.

„Czerwony Kos“

Cena numeru

10 GROSZY

## Robotnicy żądają przyspieszenia wydania ustawy o umowach zbiorowych

Łódź, 26 listopada.

(i) Wczoraj wieczorem, w związku zawodowym włóknjarczy „Praca“ odbyło się zebranie delegatów fabrycznych i poborców, zwołane specjalnie w sprawie projektu rządowego o umowach zbiorowych.

Referat w tej sprawie wygłosił poseł Waszkiewicz, który zaznaczył, że wydanie ustawy o umowach zbiorowych będzie miało kolosalne znaczenie dla klasy pracującej, albowiem zlikwiduje większość zatargów, które obecnie niemal nieprzerwalnie mają miejsce.

Ustawa ta pomyślana jest w ten sposób, że o ile uprawnione do zawarcia umowy zbiorowej związki przemysłowe podpiszą umowę zbiorową, będzie ona obowiązywała cały przemysł, nawet tych właścicieli fabryk, którzy jej nie podpiszą.

Po referacie posła Waszkiewicza wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której delegacji postanowili wystosować specjalną petycję do prezydium rady ministrów o śpieszniejsze przekazanie projektu ustawy sejmowi.

## Krwawa bójka w bramie

Łódź, 26 listopada.

(d) Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ul. 11-go Listopada 136 wynikła krwawa bójka między kilku osobami. Pobicie zostali dotkliwie 60-letnia Katarzyna Rypalska, zamieszkała przy ul. Wapiennej 5, 35-letni Władysław Sochański i 34-letni Ignacy Wiktorowski. Przechodnie zaopiekowali się rannymi, wzywając do nich pogotowie. Lekarz udzielił poszkodowanym pomocy lekarskiej.

## Nauczycielka otruła ojca oraz swego pasierbca

Berlin, 26 listopada.

(t) Aresztowano tu nauczycielkę, która otruła swojego ojca, urzędnika państwowego, oraz pasierbca Franza Georga.

Aresztowana truciela Elza Ziehn nie przyznała się do winy, wobec czego zarządono ekshumację zwłok.

Ekshumacja stwierdziła, że organizm ojca był całkowicie zatruty arszenikiem.

## Bez mniejszości narodowych

niema rządu na Łotwie

Ryga, 26 listopada.

Poseł Skujenieks, ze stronnictwa postępowców, zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

W kołach politycznych uważają, iż oznacza to niemożliwość ukonstytuowania gabinetu lotewskich stronnictw mieszczańskich bez poparcia mniejszości narodowych.

Należy dodać, że już poprzednio upadł projekt utworzenia koalicji stronnictw mieszczańskich lotewskich z socjalistami.



# Tam, gdzie bandyci są „bohaterami”

Groźny bandyta solidnym kupcem. — Mordował ludzi z zimną krwią i ...pilnie uczęszczał do kościoła. — Sentymentalny zbrodniarz, który płacze jak dziecko i hoduje tulipany

## Bandyci amerykańscy kochają muzykę i blondynki

(x) Pewien dziennikarz francuski po powrocie z podróży po Ameryce zamieścił w kilku pismach garść swoich wrażeń. Największe jednak na nim uczyniło wrażenie Chicago, miasto przemytników i zbrodniarzy. Chicago jest jedynym miastem na świecie, w którym zbrodnie obywateli są nie tylko powszechnie znane i nie wywołują zgorszenia, ale nawet najbardziej śmiało i bezczelnie napady bandyckie „cieszą się” do pewnego stopnia swoistą sławą i są przez społeczeństwo tolerowane.

Wszyscy ci najpotężniejsi bandyci i przywódcy zorganizowanych oraz dobrze uzbrojonych band, w życiu codziennym robią dość sympatyczne wrażenie i po za swym głównym zawodem zdają się być nieszkodliwymi członkami społeczeństwa.

Znany bandyta, przemytnik alkoholu Sipke O'Donnel, irlandczyk, który swą liczną bandę umiał trzymać w ryzach żelaznego posłuszeństwa i wraz z nią dokonywał tak śmiałych napadów, że na samą myśl o nich krew ścina się w żyłach przeciętnego Europejczyka, w życiu codziennym, był sobie poczciwym człowieczkiem. Bardzo pobożny, modlił się codziennie i bardzo często uczęszczał do kościoła dbając pieczołowicie o zbawienie swej duszy. Jego życie rodzinne mogłoby być przykładem dla wielu innych. Syn jego, Patsy, był prymusem w jednym z poważniejszych amerykańskich uniwersytetów i przynosił ojcu wiele pociechy.

Oficjalnie Sipke O'Donnel trudnił się sprzedażą węgla. Nie było chyba, nie tylko w Chicago, ale i w ogóle w historii handlu, tak uczciwego i solidnego kupca. Wszystkie zobowiązania wykonywane były w terminie, a komu z kupujących zależało na otrzymaniu dobrego gatunku i pewnej wagi węgla, napewno nie ominął sklepu O'Donnella. Szkoła tylko, że pewnej nocy wroga banda napadła na jego mieszkanie i podpaliła je. W ogniu znalazł śmierć jeden z najsolidniejszych kupców i jeden z najgroźniejszych bandytów.

Jednym z tych, którzy w liczbie 28 najgroźniejszych „mają zaszczyt” figurować w specjalnej przegródce kartoteki policji chicagowskiej jest Dion O'Banion, słynny z regularnej bitwy, którą stoczył z wrogim obozem przemytników. Znany on był również ze swego dobrego, skłonnego do wzruszeń serca. Nie było chyba sztuki teatralnej, której odrobina sentymentalizmu nie wzruszyłaby go do łez. Płakał jak dziecko.

O'Banion nie przeszedł obojętnie obok żadnego żebraka, aby mu nie dać obfitej jałmużny. Kochał on ptaszki i kwiatki boże, jak drugi Franciszek z Assyżu w amerykańskim wydaniu. Kwiaty ukochał na nadewszystko. W Chicago posiadał wielki sklep i cieplarnię, w której sam hodował najpiękniejsze okazy tulipanów i hiacjentów. Pewnego razu do sklepu O'Baniona weszło trzech bogatych panów z zamiarem kupna kilku doniczek hiacjentów. Litościwy i uczuciowy bandyta lewą ręką podawał żądane kwiaty, a w prawej trzymając wymierzony rewolwer, starał się steroryzować bogatych kupujących. Jedną z trzech panowie nie ulekkł się grozy lufy rewolwerowej. Wywiązała się zaciera walka. W rezultacie jeden z kupujących padł rażony śmiertelnie kulą bandyty, O'Banion, również zakończył swój pełen przygód żywot.

Te wszystkie wzruszające historie są niczem w porównaniu z wielkim Owenem Collisonem zwanym popularnie „królem kryminalistów”. Niema dnia, aby w prasie codziennej nie było kilku sążnistych wzmianek o tym silnym czło-wieku, który stanowi swego rodzaju dumę Amerykanów. Owen osiągnął zawrotnych wyżyn powodzenia i popularności. Stał on się do pewnego stopnia

„dumą narodową” i ulubionym bohaterem opowiadań i piosenek. Najślawniejszym jego wyczynem była kilkugodzinna bitwa połączona z ostrzeliwaniem wielkiego hotelu w Chicago, w którym chwilowo przebywał wraz z rodziną Al Capone osobisty wróg Collisona.

Pewnego popołudnia przed hallem hotelowym zatrzymała się wspaniała ośmioosobowa limuzyna z której wysiadł ośmiu uzbrojonych od stóp do głów bandytów. Hotel ostrzeliwany był z karabinów maszynowych. Ustalono, że bandyci oddali kilka tysięcy strzałów. Prawdziwe szczęście, że mieszkańcy Chicago, przyzwyczajeni do takich niespodzianek nie tracą zimnej krwi i nie robią popłochu. Dzięki tym okolicznościom na placu boju pozostało ośmiu zabitych, dwóch gości hotelowych zostało lekko rannych i to naskutek własnej nieostrożności.

Al Capone siedział właśnie w towarzystwie rodziny i bliższych przyjaciół przy obiedzie. Rozpoczął właśnie jakieś przemówienie przy stole, gdy nagle wybuchła bitwa. Po ustaniu strzelaniny, gdy wszystko wokół umilkło, Al Capone wraz z rodziną po obmyciu rąk usiadł spokojnie przy stole, aby dokończyć obiadu. Na pamiątkę tego dnia Al Capone jada Plumpudding, który krytycznego dnia wchodził w skład menu obiadowego.

Biograf Owena Collisona podkreśliłby jako najbardziej charakterystyczne z jego życia to, że ten groźny bandyta osobliście kontrolował życie rodzinne członków swej bandy i nie tolerował najdrobniejszych nieprawości.

Najbardziej charakterystycznym, jak określa ów francuski dziennikarz, jest to, że społeczeństwo nie uważa tych groźnych i niebezpiecznych ludzi, których prawdziwe zatrudnienie jest powszechnie znane, za szkodliwy element. Wprost przeciwnie naprzykład, każda początkująca aktorka jest wprost szczęśliwa jeżeli wzbudziła zainteresowanie tego czy innego bandyty, a szczytem jej marzeń będzie fakt wprowadzenia jej do „wyższego towarzystwa” świata przestępczego... Zdarza się co prawda, że takie znajomości niezawsze kończą się pomyślnie, to jest małżeństwem z ukochanym i podziwianym powszechnie

bandyta. Bywały wypadki, że młodzieńka, rokująca jaknajlepsze nadzieje aktoreczka nagle tajemniczo zniknęła, a usilne poszukiwania zaginionego przez policję nie dawały rezultatu.

Bywały również wypadki, że policja znajdowała już tylko zwłoki nieszczęsnej ofiary własnej lekkomyślności. Zdarza się to jednak dość rzadko, trupy młodych aktorek nie należą do reguły rzemiosła bandyckiego.

Nic na świecie nie może dać przykładu i wytrzymać porównania z nawiąskro oryginalnymi stosunkami w Chicago. Na drzwiach szanownego skądinąd kupca raz! wzrok metalowa tabliczka z napisem „John Mayer”, wiamywacz”.

Po najkrwawszych walkach bandyta spokojnie wraca do domu i wypoczywa na łonie zgromadzonej rodziny. Głośnik najnowszego typu radioaparatu nadaje wyjątki z opery z La Scali, małżonka krząta się po kuchni i wydaje dyspozycje gospodarskie na dzień następny, lub też skarży się małżonkowi i opowiada o swych kłopotach, a młoda córka wygrywa smętne sonaty na pianinie. Wogóle, jak stwierdzono, bandyci są muzykalni, a jakby dla powiększenia kontrastu, największym powodzeniem cieszą się w tym oryginalnym środowisku łagodne i melancholijne typy blondynek.

Dziwnem i niezrozumiałem się wydało mi, że życie tych groźnych osobników nie obfituje w przygody erotyczne. W małżeństwie są wyjątkowo uczciwi. Ma sowy morderca Colosimo, mimo, że posiadał legalną małżonkę zakochał się po uszy w jakiejś chórzystce nazwiskiem Dala Winter. Nie zdradzał z nią jednak swej małżonki i nie prowadził tak zwanego podwójnego życia. Jak przystoi mężowi o surowych zasadach moralnych, dla porządku rozwiódł się z żoną, poczem prawnie poślubił swoją ukochaną. Wzmianki o ślubie bandyty były zamieszczone we wszystkich pismach amerykańskich. Młoda para po powrocie z podróży poślubnej odwiedziła pewnego wieczoru jedną z popularnych i ucześnie szanych restauracji. Młodego małżonka wezwano do telefonu. Podczas gdy w kabinie telefonicznej podnosił do ucha słuchawkę, celny strzał z tyłu prze-

szyl mu czaszkę. Tak zmarł groźny bandyta Colosimo w kwiecie swych młodych lat.

Ciekawe są triki, których chwytają się popularni włamywacze, do specjalności których należy rabunek klejnotów licznie zebranego towarzystwa. Bandyci po steroryzowaniu swych ofiar każą pa-niom odwrócić się do ściany, a panów proszą „grzecznie” o zdjęcie wierzchniej garderoby. Po zabraniu biżuterji, bandyci, którzy znają dokładnie psychologię przeciętnego Amerykanina, wiedzą że żaden z panów nie pozwoli sobie na to, ażeby wyjść na ulicę i rozpocząć pościg w samej tylko bielźnie. Zaním oszołomieni napaścią mężczyźni zdołają wślagnąć... spodnie, bandyci są już daleko.

Drobne rabunki w Chicago nie mają prawie wcale miejsca, a poszczególne wypadki nie są brane pod uwagę. Bandyci są zbyt zorganizowani, zbyt silni i pewni swej bezkarności, aby trudzić się podobnymi sprawami. Zresztą duża pozycja w przychodzie tych band stanowi stały haracz płacony „dobrowolnie” przez rozmaite instytucje handlowe i przemysłowe. Niechby zresztą spróbowali inaczej. Przedsiębiorstwo, które w terminie nie uiszcza należnej „raty asekuracyjnej” może być pewne, że w dniach najbliższych, najniebezpieczniejsza przesyłka lub list przysłany na adres przedsiębiorstwa, a zawierający jakąś pieknelną maszynę, spowoduje to, że całe przedsiębiorstwo wraz z właścicielami i personelem wyleci w powietrze.

Na uniwersytecie w Chicago jest specjalny wydział który zajmuje się omawianiem kwestji przestępczości w Ameryce. Prowadzona jest dokładna statystyka wszystkich kryminalnych wypadków. Z tych statystycznych danych wynika, że w Ameryce przeciętna roczna wypadków morderstwa sięga zawrotnej cyfry 12.000.100.000 bywa przeciętnie rocznie tak zwanych „Hold-up” czy napadów z bronią w rękę i 500.000 włamań, w rezultacie których około 250 milionów dolarów zmienia właścicieli.

Amerykańska policja nie dorasta wcale do powagi sytuacji. Nie można zresztą nawet mówić o zmniejszeniu się przestępczości w Ameryce, dopóty społeczeństwo samo nie rozpocznie walki z bandytyzmem. Dopóki jednak bandyta jest w Ameryce czemś w rodzaju „bohatera narodowego”, dopóki jest on najbardziej pożądanym gościem w najelegantszych hotelach do których zajeżdża z karabinami maszynowymi, dopóki mowy asów bandyckich będą stenografowane przez dziennikarzy, a wzmianki o ich ślubach i innych zdarzeniach rodzinnych zapełniać będą szpały dzienników, dopóki zresztą, młode aktoreczki będą uważały sobie za zaszczyt przebywanie w towarzystwie bandytów, i nie przestana krążyć anegdota o tem, że Siple O'Donnel uwielbia muzykę kościelną, Dion O'Banion zapach hiacjentów, Al Capone zaś włosy koloru matowego złota, nie należy oczekiwać żadnego pomyślnego rezultatu walki z bandytyzmem, a najbardziej zorganizowana i najliczniejsza policja nie da sobie rady z bandytyzmem tolerowanym przez społeczeństwo.

### WAŻNY POWÓD.

— Marysiu, — zwraca się pan do domu do służącej. — słyszałam, że Marysia rozeszła się z tym kominiarzem, za którego miała wyjść za mąż... Czy on się więcej Marysi nie podobą?

— Miałam, proszę pani, ważny powód, żeby tak postąpić. Dotychczas wi działam go zawsze, gdy przychodził do naszego domu czyścić kominy. I dopiero w niedzielę, gdy się umył, przekonałem się jaki on jest brzydki.

## Niezwykłe oszustwo kłowne

### Film nakręcany z nieboszczykiem

(y) Zgoła niecodzienna historia znalazła swój epilog w berlińskim sądzie la-wniczym. Na ławie oskarżonych zasiadł Bruno Wistuba, były aktor, wielokrotnie już karany, któremu wytoczono sprawę o oszustwo. Bruno Wistuba w niezwykłe oryginalny sposób zdołał wylu-dzić od pewnej starszej damy cały jej majątek w wysokości 2000 marek.

Oskarżony rozpoczął swą karierę artystyczną w 15 roku życia. Występował on w cyrku na początku w charakterze mistrza tresury, później jako kłown. Pewnego razu w czasie produkcji spadł on na arenę z wysokiej kopyty cyrkowej, w rezultacie czego doznał ciężkiego wstrząśnienia mózgu. Od tego czasu an-gażowano go bardzo niechętnie i Bruno znajdował się stale w bardzo oplakanych warunkach materialnych.

Właśnie w tym okresie poznał wdowę Groenwald, która niezwykle namięt nie uprawiała spirytyzm. Opowiedziała ona Brunonowi, iż w mieszkaniu swem urządziła stałe seanse spirytystyczne i znajduje się w kontakcie ze swym zmarłym mężem Berndtem. Wistuba oświadczył, iż pragnie również zająć się poważnie spirytyzmem, gdyż czuje do tego niezwykłe powołanie. Następnie opowie-dział starce, iż dziwnem zrzędzeniem losów on również ciągle porozumiewa się

z kochanym Berndtem. Przygotowuje on wielki film i zdjęcia dokonywane są w lesie teutoburskim, które nakręca wspólnie z duchem jej męża. Jednocześnie zawarł on szereg umów z największymi wytwórcami w Hollywood. Wyrafinowany hochstapler dodał również, iż zmarły małżonek wspólnie z niezją-cym Rathenau'em na drodze spirytystycznej pracuje nad odrodzeniem Niemiec.

Aby zjednać zupełnie zaufanie staruszki pokazał jej szereg fotografii wielkich statków oceanicznych, jako dowód iż znajduje się w kontakcie z Berndtem. Stopniowo pani Groenwald, która ślepo ufała Brunowi, oddała mu wszystkie swe oszczędności. Wreszcie, gdy sama znalazła się bez środków zwróciła się po opiekę do prokuratora.

Podczas rozprawy Wistuba wprowadził przyznał ię do winy, zaznaczył jednak, iż w umyśle jego powstał zupełny chaos, przestał on odróżniać fantazję od rzeczywistości i wierzył w duchowy kontakt z Berndtem. Z drugiej strony przyznaje on również, iż na skutek strasznej nędzy postanowił ją ogołocić ze wszystkiego, co posiadała.

Sąd, biorąc pod uwagę stan psychiczny oskarżonego, skazał go na rok i 9 miesięcy więzienia.



## Miljony złotych idą z dymem

### Czwarta część pożarów w Polsce powstaje z podpalenia

(d) Według statystyki państwowego zakładu ubezpieczeń wysokość szkód, poczynionych w Polsce przez pożary w bieżącym roku wynosi kilkaset milionów złotych i znacznie przewyższa szkody z ubiegłego roku.

Okazuje się, że ilość pożarów wzrasta z roku na rok bardzo poważnie. Mimo coraz lepszej organizacji naszych drużyn strażackich oraz wszelkich akcji przeciwpożarowych, klęski tej nie udaje się zwalczyć.

Państwowy zakład ubezpieczeń, pragnąc ustalić przyczyny pożarów, przeprowadził ostatnio w tej sprawie odpowiednie badania.

Ustalił on, że 25 proc. pożarów w okręgach wiejskich i miejskich pochodzi z podpalenia, 25 proc. wskutek wadliwej budowy kominów, 20 proc. przez nieostrożność, pozostałe zaś 30 proc. z rozmaitych innych powodów.

Jeśli chodzi o okręgi wiejskie, to podpalenia są tam w znacznej swej części objawem barbarzyńskiej zemsty. Gdy chłop ma złość do sąsiada, puszcza z dymem jego dobytek, przypuszczając, że władzom nie uda się zdobyć żadnych dowodów podpalenia. Istotnie zdarzają się wypadki, że podobne przestępstwa uchodzą bezkarnie. Gdy zagroza doszczętnie spłonąć, trudno jest ustalić przyczynę pożaru.

Wiejskie budynki, jak wiadomo, stanowią materiał łatwopalny. Często więc pożar wzniesiony przez zbrodniczego podpalacza, niszczy całe wieś.

Jeśli chodzi o miasta, to tam znaczna część podpalenia ma swe źródło w chęci uzyskania premii asekuracyjnych. Zadłużeni właściciele domów, zrujnowani drobni kupcy, czy przemysłowcy chwytają się tej deski ratunku, nie licząc się nawet z tem, że narażają na niebezpieczeństwo Bogu ducha winnych ludzi.

## Podpalił dom swego chlebodawcy

### Straszną zemstą wydalonego robotnika

(d) Przed sześciu laty Kazimierz Broniecki sprzedał swe gospodarstwo rolne, znajdujące się we wsi Mączyn pod Łodzią, Feliksowi Ruchalskiemu.

Broniecki przeniósł się do Łodzi, gdzie zamierzał sobie kupić sklepik. W Łodzi padł ofiarą jakichś oszustów, którzy podali się za pośredników handlowych i mieli mu wyszukać odpowiedni lokal. Gdy otrzymali od wjeźniaka 500 złotych, uciekli z Łodzi i do tej pory nie zdołano ich jeszcze odszukać.

Broniecki ze zmartwienia rozpił się zupełnie. Przez szereg miesięcy włóczył się po knajpach i roztrwonił pieniądze, które mu jeszcze pozostały ze sprzedazy gruntu.

Gdy znalazł się bez grosza, był zmuszony szukać pracy na roli.

Nie potrafił on już jednak nigdzie za grać miejsca. Stał się bowiem niebezpiecznym pijakiem i żaden z gospodarzy nie chciał go długo trzymać.

Przed dwoma laty Broniecki przywędrował do Mączyn. Udał się on do Ruchlewskiego i ze Izami w oczach prosił go, by go przyjął do pracy. Ruchlewski zlitował się nad nim.

Od tego czasu Broniecki pracował w charakterze zwykłego parobka w gośpodarstwie, które dawniej stanowiło jego własność. Przez pierwszy okres nie pił zupełnie i Ruchalski był z niego wówczas bardzo zadowolony. Po kilku miesiącach jednak Broniecki znów stał się stałym bywalcem miejscowej karczmy.

Państwowy zakład ubezpieczeń przedstawił wyniki swych badań centralnym władzom administracyjnym, domagając się od nich, aby podjęły bardziej energiczną walkę z podpalaczami.

Informują nas, że w najbliższym czasie wszystkie komendy policji otrzymają szczegółowe instrukcje, w których będzie wyjaśnione, jak należy prowadzić dochodzenie na miejscu pożaru, aby ustalić, czy nie powstał on z podpalenia. Instrukcje te są oparte na najnowszych zdobyciach wiedzy kryminalnej, stosowanych już w wielu państwach zagranicznych.

## Bezpłatna pomoc lekarska dla bezrobotnych, którzy już nie korzystają z kasy chorych

(d) Jak wiadomo, bezrobotni pracownicy umysłowi i fizyczni, po upływie pewnego okresu od czasu redukcji przestają korzystać z kasy chorych, w której poprzednio byli ubezpieczeni. Pociągają to za sobą ten skutek, że nie mają już oni zapewnionej bezpłatnej pomocy lekarskiej.

W każdym większym mieście znajduje się obecnie bardzo poważna ilość bezrobotnych, znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej i nie mogących sobie pozwolić na prywatnego lekarza *na wet gdy chodzi o niebezpieczną dla życia chorobę.*

Władze starają się wprowadzić pomoc tym nieszczęśliwym ludziom i umożliwić im korzystanie z pomocy lekarskiej w najrozmaitszych instytucjach społecz-

(d) Wiktor Stawiński, zdążając do swej rodzinnej wsi Łąka pod Łodzią, spotkał na szosie swego sąsiada, Józefa Florczaka, z którym już od dłuższego czasu stale się kłócił.

Tym razem Florczak znów zaczął Stawińskiego. Sąsiadzi, po krótkiej sprzeczce, wzięli się za bary.

Po paru minutach, gdy Florczak począł wzywać pomocy, nadbiegli jego syn, Józef i żona, uzbrojeni w grube paliki. Stawiński nie mógł sobie dać rady z przeważającymi liczebnie przeciwnikami i począł się cofać w kierunku wsi. Tymczasem w Łakach dowiedziano się

już o krwawej bóje.

Matka i żona Stawińskiego uzbroiły się w rozmaite narzędzia i pobięły na szosę, chcąc również wziąć udział w walce.

Obie rodziny przez dłuższy czas grzmociły się zaciekle. Chłop podjął wprawdzie interwencję, lecz nie zdołał uspokoić walczących.

W pewnej chwili, Józefa Florczakowa uderzyła starą Stawińską łaucuchem w głowę. Gdy ranna upadła na ziemię, Florczakowa zadała jej jeszcze kilka ciosów grubą pałką.

Stawińska straciła przytomność. Przeniesiono ją do mieszkania, nie wzywając jednakże lekarza.

Po kilku dniach niewiasta została dotknięta paraliżem prawej części ciała oraz straciła mowę.

Gdy wezwano lekarza, stwierdził on, że paraliż i utrata mowy powstały wskutek wylewu krwi w mózgu, wywołanego uderzeniem w głowę łaucuchem.

Pomoc lekarska nie dała już żadnych rezultatów. Stan Stawińskiej do tej pory nie polepszył się. Policja, w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, aresztowała Józefę Florczakową i jej syna, Józefa.

Na sprawie twierdzili oni, że działali w obronie własnej.

Zeznania świadków były bardzo sprzeczne. Przyjaciele Stawińskich zwałali całą winę na Florczaków, przyjaciele zaś oskarżonych dowodzili, że właśnie Stawińscy sprowokowali krwawą awanturę.

Sąd, po naradzie, wydał wyrok, mocą którego Józefa Florczakowa została skazana na rok więzienia, syn zaś jej niewinny.

## POD SAMOWAREM SIEDZA MIŁE PANIE.

Słotne miesiące jesienne i mroźne dni zimowe należą do tego błędnego czasu kresu, gdy ogół gospodyń po poobiedniej drzemce siedzi pod kipiącym samowarem i gwarzy o nowinach dnia. Najbardziej lubianym jednak tematem naszych gospodyń jest jedyny w mieście naszemu Wärenhaus „Konsum“ przy Władzowskiej Manufakturze, Rokicińska 54, (dojazd tramwajami 10 i 16), który jest najtańszym źródłem zakupów wszelkiego rodzaju konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, towarów kolonialnych galanteryjnych, naczyń gospodarczych, resztek i braków wyrobu Władzowskiej Manufaktury, których ceny zostały obniżone o 50 proc.

Większość gospodyń już miała możliwość przekonać się, że „Konsum“ jest najlepszym źródłem zakupów, to też nie dziwnego, że siedząc pod samowarem, namawiają serdecznie swoje przyjaciółki do zwiedzenia „Konsumu“ przy ul. Rokicińskiej 54.

## Występy złodziejskie

(d) Ze składu Icka Berkowicza przy ulicy Piłsudskiego 21 skradziono beczkę oleju rzepakowego, wartości 450 złotych.

Michałowi Kazmierkowi (Doroty 3) na ulicy Piłsudskiego skradziono z wozu sztukę towaru wartości 650 złotych.

Ze sklepu galanteryjnego Moszka Frymera (Piotrkowska 112) skradziono kilkadziesiąt par śniegowców, wartości około 500 złotych.

Marcie Polakowej (Rzgowska 41) skradziono z mieszkania futro, wartości 1500 złotych.

Kazimierzowi Łobusowi (Piotrkowska 194) skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę, wartości 1000 zł.

Bajli Tabacznik (Berka Joselewicza 11) skradziono z mieszkania bieliznę i pościel, wartości kilkuset złotych.

Sprawców kradzieży nie schwytano.

Ruchalski nie chciał się pogodzić z tym stanem rzeczy. Począł on grozić parobkowi, że go wydali, jeżeli nie przestanie pić.

Pewnego dnia doszło pomiędzy nimi do sprzeczki i w rezultacie Broniecki znów stracił zajęcie.

Następnej nocy w gospodarstwie Ruchalskiego wybuchł pożar. Ogień strawił dom mieszkalny, wyrządzając szkody w wysokości 1,500 złotych.

Policja ustaliła, że pożar powstał wskutek podpalenia. Ogień wzniesił Broniecki, który w ten sposób chciał zemścić się na swym chlebodawcy.

Aresztowano go. Sąd skazał Bronieckiego na dwa i pół roku więzienia.

## MIŁOŚĆ ZORZĘTY



LES AMOURS DE MINUIT

Rytm wielkiego miasta

Szał Kankana!

Miłość i Młodość!

Wielkie arcydzieło 1932 roku

nieodwołalnie od jutra w kinie

„SPLENDIO”

Nie kładź

**BOMBY**

miedzy drzwí.

**BOMBY**

nie bij nawet kwiatem





## Wynalazek Kolasińskiego

Kolasiński został sam w mieszkaniu. Żona wyszła, służąca wyszła, dzieci wyszły. Kolasiński zabrał się do pracy. Umyslnie został dziś w domu, by uporządkować księgi buchalteryjne. Już sięgnął po pióro, gdy przy drzwiach rozległ się dzwonek. Kolasiński otworzył drzwi. Na progu stała jakaś kobiecina:

— Szanowny panie, proszę cokolwiek dla dzieci, które...

— Głowę zwracacie, nie więcej!... — oburzył się Kolasiński. — Tu nie jest wydział opieki społecznej ani naczelny komitet walki ze skutkami kryzysu!...

Zatrzasnął drzwi i wrócił do gabinetu. Zapalił papierosa, sięgnął po pióro, gdy przy drzwiach znów rozległ się dzwonek. Kolasiński mruknął coś pod nosem i wyszedł na korytarz. Za drzwiami stał jakiś młodzieniec z walizką:

— Może pan szanowny potrzebuje nowe szelki, albo sznurowadeczkę, albo guziczki do kalesonów?... Wielki wybór agrafek, szpilek i igieł. Podwiązki, skarpetki, guma... Chusteczki pończochy, nici...

— Panie, tu nie bazar!... Idź pan na rynek, a nie przeszkadzaj pan w pracy!...

— Co pan krzyczy?... Nie potrzebuje pan szelki, to nie!... Według mnie, niech panu spodnie spażą, co to mnie obchodzi?... Ale czego pan krzyczy?!

Kolasiński zatrzasnął drzwi i wrócił do gabinetu. Potarł ręką czoło, westchnął ciężko i sięgnął po pióro, gdy nagle — trrrrr!...

Kolasiński jęknął glucho, jak kupiec na widok dwóch sekwestratorów, i ocięztałym krokiem powlókł się na korytarz. Na progu stał jego-ność z teczką i arkuszem papieru w ręku:

— Składka na kuchnię dla bezdomnych teściowych, łaskawy panie...

— Ja nie mam teściowej, proszę pana...

— Nie szkodzi, ale inni mają...

— To niech inni płacą...

Wysoki jegomość rzucił wzdłużne spojrzenie na Kolasińskiego i zapytał:

— To pan nawet dla teściowych nic nie da?...

— Nie, panie...

Trzask zamykanych drzwi i Kolasiński wrócił do gabinetu. Usiadł, wziął pióro — — — znówu dzwonek. Kolasiński nic. Mocniejsze naciśnięcie dzwonka. Kolasiński nie rusza się z miejsca. Zdawało się, że wszystkie dzwony hucają na alarm.

Kolasiński zerwał się z krzesła i wybiegł z gabinetu.

Wpadając na schody przewrócił dwóch żebraków, trzy panie z listami składek, czterech domokraców i jakąś niewiastę z kalafiorami w koszu.

Następnego dnia przed mieszkaniem Kolasińskiego stał automat z następującym napisem:

— „Uwaga!... Dzwonek dzwoni dopiero po wrzuceniu 20 groszy!”... **STOP.**

## Karnecik teatralny

### TEATR MIEJSKI

Dziś w czwartek drugi i ostatni występ go-raco w Łodzi przyjmowanej Opery Warszawskiej, która wystawia arcydzieło G. Puccini'ego „Madame Butterfly”. W roli tytułowej H. Lipowska. W ważniejszych rolach: D. bosz Michałowski, Wiśniewski i inni. Reżyserja Fr. Freszla. Przy pulpicie kapelmistrz W. Berdajew. Orkiestra 30 osób. — Pozostałe bilety w kasie zamawiań przy ul. Traugutta Nr 1.

W piątek i w sobotę wieczorem sztuka Bułhakowa „Mieszkanie Zofki”.

W sobotę i w niedzielę o godzinie 4 po poł po cenach znizowanych ostatnie powtórzenia arcy-ciekawego „Śledztwa”.

### TEATR KAMERALNY

Dziś w czwartek, w piątek i w sobotę wieczorem ostatnie powtórzenia szlagierowej „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W sobotę i w niedzielę o godzinie 5-jej po południu po cenach znizowanych przezabawne „Hau Hau”.

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszono.

Jutro, to jest w piątek, dnia 27-go b. m. wchodzi na afisz sensacyjna komedia Ridleya i Marivalea „Express Północny 133” w przekładzie Ludomira Wileckiego. Akcja sztuki rozgrywa się współcześnie.

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), Sukc. J. Sittkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (ul. Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipieca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86)



Dźwiękowy Kino-Teatr

**LU NA**

**Dziś wielka europejska premiera!**

Największa atrakcja sezonu. Miljonowe arcydzieło słynnej wytwórni Universal Pictures Corp. — Film, porażający niepowściągliwością tematu, łączący w sobie uczucie, piękno, nastrój, przepych, erotykę i sensację.

**MARADU**



Konflikt uczuć, żywiołów, zwierząt i ludzi. — Wspaniała realizacja, która kosztowała przeszło 2 miliony dolarów i trwała rok czasu. — Wielka ekspedycja złożona z 600 ludzi spędziła pół roku na półwyspie Malajskim i w niezgłębionych dżunglach Sumatry, filmując flo do tego wspaniałego arcydzieła. — Prawdziwe wybuchy wulkanu oraz groźne grzmoty podziemne z wrzającego krateru, po raz pierwszy ujęte przez kamerę. — Walka ze zglodniałymi, krwiożerczymi krokodylami, bezlitośnie pożerającymi swe ludzkie ofiary.

Role główne odtwarzają: Charles Bickford, Rose Hobart i George Benavant.

Nadprogramy! — Początek seansów o godz. 4-jej po poł. w soboty i niedziele o godz. 12-jej w poł. Passe - partout oraz bilety wolnego wejścia nieważne do odwołania.

## „Krzesiwa powracają”... Propagowana ongiś tak intensywnie oszczędność dziś stała się koniecznością

W jednym z pism ukazała się przed kilku dniami następująca notatka:

— Wysoki podatek na zapalniczki, pozatem drogie zapalniczki zmuszają wieśniaków do powrotu do dawnych sposobów wzniesienia ognia.

Każdy wieśniak ma teraz w kieszeni sznurek węglany, krzemień i kawałek stali. Tanie, wygodne i bezpieczne”.

A więc —

**krzesiwa powracają...**

Byłem onegdaj u jednego z mych znajomych. Mieszka w dwóch pokojach z kuchnią. Piec był zimny, natomiast ogień palił się w żelaznym piecyku w t. zw. „kanonce”. — Wielki żyrandol również się nie palił, natomiast na stole, na dnie garnka stała

**zapalona świeca.**

Węgiel drogi, światło drogie. Od pięciu miesięcy bez pracy. Trzeba oszczędzać. Zamiast kaflowego pieca — kanonka, zamiast elektrycznego światła — świeca. Tanie, wygodne i bezpieczne.

A więc —

**świece powracają...**

Krawcy męscy zazwyczaj o tej porze

zawaliwali byli pracą. Smokingi, ciemne garnitury fraki. A dziś?...

— Mój najlepszy klient — powiada pewien krawiec — który sprawiał sobie w ciągu roku najmniej trzy garnitury, przyniósł mi wczoraj

**palto do przenicowania i garnitur do reparacji...**

Nicuja, przerabiają, latają byleby najmniej kosztowało.

To samo u szewców. Łaty, na kopyto, farbowanie — oto lwia część pracy szewców.

Propagowana tak intensywnie oszczędność stała się prosto

**koniecznością.**

Niech ktoś spróbuje dziś nie oszczędzać!... O rozrzutności niema mowy, oszczędza się bowiem na potrzebach najniezbędniejszych —

**na świetle, na opale, na odzieży i wikie.**

Wracają dawne czasy krzesiwa i świec. I mimowoli nasuwa się pytanie, poco te żmudne walki o postęp, o cywilizację, skoro nikt nie ma pieniędzy na wykorzystanie starych odkryć i wynalazków ułatwiających życie?...

— str. —

## PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6. **12-333**

Telefon:

Udziała doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog

## Czterolampowy prądowy odbiornik (piąta prostownicza)

**REX DOMO**  
Zł. 590.

wraz z lampami do nabycia:  
**Paweł Gorinson**

RADIO I FOTOGRAFJA  
Piotrkowska 58, tel. 216-49.



## Filmy wojskowe

*cieszą się w Rosji wielkiem powodzeniem*

(bf) W Rosji sowieckiej w ostatnich czasach zaznacza się znaczny wzrost ilości filmów o

**charakterze wojskowym.**

Filmy wojskowe wyświetlane są niemal w każdym mieście, przyczem propaganda bolszewicka nie ogranicza się wyłącznie do demonstrowania obrazu, lecz każdemu seansowi towarzyszy ponadto odpowiednia prelekcja utrzymana oczywiście w duchu agitacyjnym...

Materiał dzieł instrukcja na 19 rozdziałów, stosownie do tematów filmowych.

Oto nazwy kilku kategorii sowieckich filmów wojskowych: chemiczne środki walki, pies wojskowy, nauka strzelania, inżynieria wojskowa, higiena i sport w armii, lotnictwo wojskowe i cywilne, rola młodzieży w dziele obrony Sowietów, rola kobiet w przygotowaniu obrony Z. S. R. R. i t. d.

Już od roku 1928 oddziały armii czerwoonej posiadały 740 kinematografów wojskowych. Obecnie każda większa formacja posiada

**własne kino,**

wyposażone w komplet filmów pouczających. Mechanicy kinowi dla wojska szkoleni na kursach w Moskwie i Leningradzie. Scenarjusz musi być za twierdzonej przez komisję wojskową i polityczną.

## Nowiny

**filmowe i teatralne**

(br) Rząd francuski rozpatruje obecnie projekt powołania do życia specjalnej Izby Eksportowej filmów francuskich. Instytucja ta miałaby czuwać nad wzmożeniem wywozu filmów francuskich zagranicę.

(bf) Aleksander Wołkow zajęty jest obecnie montowaniem filmu „Sierżant X” z Iwanem Mozzuchinem i Suzy Vernon w głównych rolach.

(bf) Na wystawie technicznej w Berlinie pokazano aparat do demonstrowania filmów dźwiękowych w domu. Jest to aparat telewizyjny połączony z aparatem kinowym.

## Hallo! Tu radio!...

**PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ  
„POLSKIEGO RADJA”**

**CZWARTEK, dnia 26 listopada 1931 r.**

11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie progr. na dzień bieżący.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. i A. Klingbeil, Piotrkowska 160

12.35—14.00 8-my Koncert szkolny z Filhar. Warszawskiej. Wyk. Ork. Filharmonii pod dyr. J. Bojanowskiiego St. Millerowa (sopr.) Margareta Trombini-Kazuro (klawestyn) i Ignacy Rosenbaum (akomp.) Słowo wstępne wypowie T. Mazzyer. W programie muzyka francuska (tr. z W-wy).

14.00—15.50 Przerwa.

15.50—16.15 Program dla dzieci. 1) Obrazek pióra p. H. Rostański-Chownowskiej p.t.: „Na podwórku”. 2) Transmisja z Wilna. Opowiadanie ciotki Hali p.t.: „Kulawe bocianiatko”.

16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni) (tr. z W-wy).

16.40—16.55: Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

17.10—17.35 Odczyt z Wilna p.t.: „Wileński zyd — wybitny pisarz i patriota polski (Juliusz Klaczko) — wygł. p. Wł. Arcimowicz.

17.35—18.50 Koncert popołudniowy (tr. z W-wy).

18.50—19.15: Rozmaitości

19.15—19.50 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów i płyt gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z W-wy)

20.00—20.15 Feljeton p.t.: „Nowe swiaty do zdobycia” — wygł. p. Stefania Podhorska „Okolów” (tr. z W-wy).

20.15—20.30 Omówienie koncertu europejskiego z Pragi Czeskiej

20.30—22.30 Koncert europejski z Pragi Czeskiej.

22.30—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, kom.: meteorol., polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy)

22.45—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W.

## Jak Kuba BOMBIE

tak BOMBA Kubic.



# NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

62)

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiądą do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wyszyczonej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rzeszycie oświetlonej sali, gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światła zgasił i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne spory elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś zorientował się w sytuacji, padł kategoriyczny rozkaz: „Ręce do góry!”. Wszyscy pod ścianę!

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru ścignął drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Zna jego odrazu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynaleziony przez niego wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgoniony, a jego wróg będzie triumfował. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszowskiego, narzeczonego Jadzi Krzyskówny, siostry-pistki w fabryce chemicznej Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezczenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja aresztowała Flaszowskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie.

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjeżdża z nim do Warszawy gdzie zamieszkuje w hotelu.

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczkach list następującej treści: „8-go listopada o 7-ej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionie i z laską w ręku. Po chwili i powędził dwa słowa: „Henryk-Katowice”. Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku”. Przysłać kogokolwiek. To wszystko”.

Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich zbirów którzy posiadają Kryszkównę o uprawianie szpiegostwa.

Po namówieniu ze szpitala więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim.

Detektyw wraz z Flaszowskim udaje się do Łodzi i tam podczas pościgu Klimczak został zabity.

Pewnego dnia Flaszowski wraca z Krakowa i opowiada, że słyszał przez telefon głos zabitego Klimczaka.

Czyński dowiaduje się że Blattowa jest w Katowicach i udaje się do niej do hotelu, podczas gdy Flaszowski z polecenia detektwa obserwuje mieszkanie właściciela fabryki torselek, Tulipana.

Po rozmowie z Czyńskim pani Blattowa zamierza wyjechać do Warszawy, lecz w drodze na dworzec wskakuje do jej taksówki dwaj mężczyźni, podający się za funkcjonariuszy policji.

Rzekomi funkcjonariusze policji są wylannikami Blatta. Sprowadzają panią lię do pałacu i tam Blatt przynaję się wobec żony do zamordowania Kamienieckiego.

Zeznaniem Blatta nikt nie daje wiary i umieszczają go w zakładzie dla obłąkanych.

Czyński nawiązuje kontakt z pewną służącą, Kazia, która sprzedawała rudemu handlarzowi dokumenty Kamienieckiego. Kazia ma narzeczonego, Romka. Czyński czeka na nią właśnie na schodach.

Kazia opowiada mu że papiery te otrzymała od swego w elbiciela, Romka, którego zna zaledwie od tygodnia. Gdy dowiedziała się czyja własnością były te dokumenty, ogarnęła ją strach. Czyński odprowadza ją do domu, a sam zatrzymał się przed bramą.

Blatt umiera w zakładzie dla obłąkanych i pozostawia pamiętnik, z którego wynika, że opętała go ostatnio manja prześladowcza.

W kilka dni później:

Znowu nawiedził mnie straszny sen. Boję się już w nocy zasnąć. Te sny są okropne! Nie dają mi spokoju. A potem przez cały dzień czuję szum w głowie i strasznie jestem zmęczony. Trzeba będzie udać się do lekarza.

Na tydzień przed sprowadzeniem żony do pałacu:

— Lekarz kazał mi natychmiast wyjechać. Rzucić wszystko i wyjechać. Będzie musiał usłuchać jego rady. Jutro pomówię z moim dyrektorem. Pojadę pewnie do Nałęczowa.

Następnego dnia:

— Całą noc zastanawiałem się nad tem, kto mógł zamordować K. Już nie pamiętam, czy krytycznej nocy wychodziłem na schody. Widzę tylko przed oczyma zaszytowane ciało. Ten obraz będzie mnie już chyba prześladował do końca życia. Dlaczego?... Przecież nikogo nie zamordowałem?... A mo że mnie się tylko tak zdaje?... Może wyszedłem na schody, potem na podwór-

rze i udałem się do niego?... Otworzył mi drzwi. Zaprowadził do gabinetu. Pokazał dokumenty. I uśmiechał się przytem. Czy tak było naprawdę, czy mnie się tylko tak wydaje?... Nic już nie wiem. Trzeba jaknajprędzej wyjechać. W dwa dni potem:

— Nie!... Teraz już wiem napewno!... To ja go zamordowałem!... Ja!... Przypominam sobie dokładnie jak to było!... I poco to uczyniłem?... Trzeba się uwolnić od tych sennych widziadeł!... Koniecznie!... Ale jak to uczynić?... Najlepiej zawiadomić o wszystkim policję. Niech mnie aresztują. Do Nałęczowa niema sensu jechać. Tam będzie to samo. Znowu te same sny. Lepiej skończyć z tem odrazu. Zadzwoń do policji. Przyznać się do wszystkiego. Nic nie pomoże. Jestem zgubiony.

Ostatnie słowa w dzienniku brzmiały następująco:

— Wiem co zrobię. Mam szatański pomysł. Ila jest w Katowicach.

## Rozdział pięćdziesiąty pierwszy

### Tajemniczy trup

Czyński otworzył zielonkawego koloru kopertę, z której wypadła niewielka kartka.

— Szanowny Panie! — czytał, przebiegając oczyma po koślawych literkach. — W sprawie niezwykle ważnej proszę o przybycie do mej willi. Adres podaje niżej. Koszta podróży zostaną zwrócone. Zgadzam się z góry na wszystkie pańskie warunki. Jeżeli Pan może, proszę bardzo, aby pan jeszcze dziś zechciał przyjechać. Zaznaczam jeszcze raz, że jest to sprawa niecierpiąca zwłoki. Sebastian Wiśniowiecki.

Jak wynikało z podanego adresu Sebastian Wiśniowiecki mieszkał w jedynym z will pod Łodzią. Czyński jeszcze raz przeczytał dokładnie treść tajemniczego listu, pomyślał chwilę i mruknął do siebie:

— Choćby to nawet była zasadzka, muszę jechać. A może to naprawdę coś ważnego i niecierpiącego zwłoki?...

Na wszelki wypadek skomunikował się z komisarzem Matysiakiem i zameldował mu cel oraz adres wyjazdu. W ten sposób zabezpieczył się o tyle, że gdyby zginął, wiedziaby, gdzie go należy szukać. Po przybyciu do Łodzi złożył przedewszystkiem wizytę nadkomisarzowi Bieżyńskiemu i jemu również pokazał otrzymany list od Wiśniowieckiego.

Okazało się, że nadkomisarz znał na dawcę tego listu. Miał to być podobno właściciel majątku pod Łodzią. Detektyw był już teraz spokojniejszy. Ponieważ do Łodzi przybył już około wieczora, a do willi Wiśniowieckiego musiałby jechać autem jeszcze spory kawałek drogi, więc noc tę spędził w hotelu, a następnego dnia z samego rana ruszył w dalszą drogę.

Posiadłość Sebastiana Wiśniowieckiego mieściła się w pięknej okolicy. Mi mo panującej od kilku dni słoty droga do willi była prawie sucha. Gdy auto detektwa zatrzymało się przed willą, na ganku zjawił się siwy staruszek w wysokich butach i barankowej kurtce. O podeszłym wieku świadczyły siwe włosy i nieco przygarbione plecy, lecz twarz była jeszcze czerstwa, a nawet dość jeszcze młoda. Staruszek wszedł ze schodów i pomógł detektwowi wysiąść z auta.

— Domyślał się, że to pan Czyński... — rzekł z nęmi uśmiechem na twarzy. — Jestem Wiśniowiecki.

— Ach, to pan... — odparł detektyw, podając mu rękę. — Noc zaskoczyła mnie w Łodzi i musiałem przenocować w hotelu...

— Wiedziałem, że pan już wczoraj przyjechał... Proszę, proszę...

— Chciałbym tu gdzieś ulokować moją auto...

— Może pan śmiało wejść do wnętrza, już wydam odpowiednie dyspozycje...

Przed bramę wyszedł tegi mężczyzna w kożuchu.

— Wojciechu — zwrócił się doń Wiśniowiecki — proszę zająć się autem i szoferem... A pan dodał, zapraszając detektwa ruchem ręki — pozwól ze mną do pokoju...

Detektyw udał się za nim. Gdy zasiedli w pokoju, Wiśniowiecki nalał dwa kieliszki koniaku, postawił pudełko cygar i rzekł:

— Dziwi pana zapewne, czemu aż z tej zapadłej dziury pisałem do pana do Katowic... Nazwisko pańskie nie jest mi obce... Pisma tyle do pana pisały, że nie trudno było zapamiętać... Ponieważ mam znajomych w Katowicach więc udało mi się szybko uzyskać pański adres... A teraz przystępuję do rzeczy... Zastanawia się pan pewnie nad tem, w jakim celu sprowadziłem pana tutaj... Otóż, onegdaj wykryłem na terenie mej posiadłości jakieś zwłoki...

— Trup?... Mężczyzny, czy kobiety?... — zapytał detektyw.

— Mężczyzny... Nikt o tem jeszcze nie wie i nie chciałbym, aby ktokolwiek wiedział... O ile pan zdołał zauważyć, za moją willą ciągnie się ogród, a potem pastwisko... Otóż właśnie na tem pastwisku tuż niemal przy płocie dokonałem onegdaj tego straszego odkrycia...

— Czy przyjrzał się pan uważnie trupowi?...

— Owszem...

— I nie wie pan kto to jest?...

— Nie znam zupełnie tego człowieka...

— Może ktoś z sąsiadów?...

— Na to pytanie nie mogę narazie odpowiedzieć... Znam moich najbliższych sąsiadów, ale ta zbrodnia niema z nimi nic wspólnego...

— Jak ten trup wygląda?...

— O ile można polegać na mej spostrzegawości, w takim razie należałoby przyjąć, że był to jeszcze młody mę-

czyzna, najwyżej 35-letni, przyzwolcie ubrany... Był bez kapelusza...

— Czy szukał pan przy nim dokumentów?...

— Nie... Nie chciałem nic czynić aż do pańskiego przybycia...

— Słusznie... Czy mogliśmy udać się teraz na miejsce wypadku?...

Proszę bardzo... Pozwoli pan tylko, że włożę palto...

Zeznania Wiśniowieckiego odpowiadały w zupełności rzeczywistości stano wi rzeczy.

Trup leżał tuż przy płocie, za którym ciągnęło się puste pole, należące do innego właściciela. Zwłoki przykryte były płachtą.

— To ja go przykryłem... — wytłumaczył Wiśniowiecki.

Detektyw podniósł płachtę. Na twarzy widoczne były jeszcze ślady skrzepłej krwi.

Mężczyzna leżał w pozycji, przechylonej nieco na prawy bok.

— Pan go nie ruszał, prawda? — zapytał Czyński.

— Broń Boże!... Nie ośmieliłbym się nawet, wiem przecież, że dla pana najmniejszy szczegół posiada ogromną wartość...

— Doskonale. W takim razie nie pozostaje nam nic innego, jak zawiadomić natychmiast policję.

Wiśniowiecki drgnął i spojrzał błagalnym wzrokiem na detektwa.

— Niech pan nie wzywa policji... Chciałbym uniknąć skandalu i dlatego właśnie zwróciłem się do pana.

— Niestety, — odparł detektyw z uśmiechem — tej prośby nie będę mógł spełnić. Obowiązkiem moim jest zawiadomić natychmiast władze policyjne o znalezionych zwłokach.

— W takim razie mam do pana jeszcze jedną prośbę: czy nie dałoby się tak uczynić, aby pan kierował śledztwem? Gotów jestem pokryć wszelkie koszta. Zależy mi na tem, aby sprawa ta jak najszybciej była zlikwidowana, a tylko do pana mam zaufanie.

— Dobrze... Jeżeli tylko kierownik urzędu śledczego nie będzie miał nic przeciwko temu, chętnie podejmę się kierowania dochodzeniem.

Wrócili do willi i Czyński zawiadomił telefonicznie nadkomisarza Bieżyńskiego o wypadku.

W niespełna pół godziny do willi Wiśniowieckiego przybył kierownik urzędu śledczego w towarzystwie dwóch wywiadowców. Detektyw poinformował nadkomisarza o szczegółach zbrodni. Ze szczupłych tych informacji nadkomisarz Bieżyński nie mógł sobie wyrobić jeszcze żadnego zdania o tragicznym wypadku.

Musiałbym przedewszystkiem obejrzeć trupa... — rzekł Bieżyński. — Z tego, co mi pan mówił, wiem tylko tyle, że ktoś kogoś zamordował... Ale kto?... Kogo?... Dlaczego?...

— Proszę — odparł detektyw — zaprowadzę pana nadkomisarza na miejsce zbrodni...

Wiśniowiecki udał się wraz z nimi. Czyński stanął z boku i nie brał udziału w dochodzeniu. Nadkomisarz Bieżyński przy pomocy wywiadowców obejrzał dokładnie cały teren, przeszukał wszystkie kieszenie trupa, lecz nie znalazł ani żadnych śladów, ani żadnych dokumentów. Kijał tylko głową na znak, że nie rozumie. Wywiadowcy również rozglądali się bacznie dokoła, weszac na wszystkie strony i szukając jakichkolwiek śladów. Po półgodzinnym przebywaniu na mroźnym powietrzu nadkomisarz wzruszył ramionami, jeszcze raz spojrzał na trupa i rzekł:

— No, możemy już iść...



DŹWIĘKOWY



DŹWIĘKOWY

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Klejnot produkcji dźwiękowej „British International Pictures”. — Reżyserji wybitnego EICHBERGA.

# „HAI-TANG”

Największy sukces cenjalnej chinki Anny May Wong. — Dramat oplewa tajemniczą i wzniosłą miłość kobiety Wschodu. — W dalszych rolach głównych: George Schaeff, John Longdon. — Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa oraz aktualności.  
Sala ogrzewana i wentylowana! — Ceny miejsc popularne! — Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o g. 12.30.



Dziś i dni następnych

Nowe wielkie arcydzieło **Cecil B. de Mille'a**

## „MADAME SZATAN”

Wielki bal na Zeppelinie! Gigantyczna katastrofa w przestworzach.

Role główne: **Kay Johnson, Reginald Denny, Lillian Roth, 5.000 statystów.**

Rewelacyjny nadprogram.

Rewelacyjny nadprogram.

Pocz. o godz. 4 p.p.

Passe-portant i bilety ulgowe do odwołania nieważne.

Dźwiękowy Teatr Świetlny  
**„CASINO”**  
Dziś poraz ostatni!

**GARY COOPER** i **SYLVIA SYDNEY**  
w filmie **„Wielkomięjskie Ulice”**

Ceny **zniżone: zł. 1, 1.50, 2.**

**SPLENDID**

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

## „ON I JEGO SIOSTRA”

Przepyszna komedia p. t.

grają: **Anny Ondra Własta Burjan**

Początek o godzinie 4-ej.

Ceny miejsc: **Zł. 1.—, 1.50 i 2.—**

**ODEON**

Przejazd 2  
Ostatnie dni.

**Dźwiękowe Kino — Teatry**  
Najpiękniejsza amerykańka **Joan Crawford** w pięknym dramacie miłosnym p. t.

**WODEWIL**

Główna 1  
Ostatnie dni.

# Ksieżyc w Montanie

w pozostałych rolach: **Dorothy Sebastjan, Ricardo Cortez, Karol Dane (Slim)** Nadp.: Dodatek dźwiękowy Uwaga: Ceny miejsc **zniżone: I. zł. 1.50, II. 1, III. 75 gr.**

**JUTRO 27 LISTOPADA**

**DONIOSŁA DATA W „CASINIE”**

Debüt Primadonny opery Metropolitan w New-Yorku



GRACE MOORE

w wielkim utworze operowym

## „Jenny Lind”

uczta dla Melomanów.



Wasze zdrowie, Szczeście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA”

**Niewiażski**

Dr. med. Andrzeja 5, tel. 189-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Elektroterapia, diatermia. Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Halfrecht**

Dr. med. Chor. skórne weneryczne. Telefon 243-21. Piotrkowska 10. Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. **Łagunowski**

Piotrkowska 70. Tel. 181-83. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.



**KUCHENKI, PIECYKI,** kaff. szamot poleca „KOZMINEK” Główna 51

Dr. med. **Róża mer**

Dzielnia №9, tel. 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9-12. Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

**Pokój** neumeblowany, duży z alkoh. do wynajęcia od 1 grudnia 1931 r. wejście niekrepujące Gdańska 42, m. 3.

**Doktor Klinger**

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE). Andrzeja 2. Tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12. Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med. **J. Herszfinkiel**

CHOROBY DZIECI przeprowadził się na ulicę Zieloną 8a. Telefon 111-87.

**DOKTOR H. Wołkowyski**

Cegielniana № 4, telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **J. NADEL** akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od 3-5 i od 7-8. Pomorska 7. tel. 127-84.

Dr. med. **R. Zalewässer**

chirurg powrócił mieszka obecnie 19 Cegielniana 19 (dawn. Cegielniana 55) tel. 125-17 tel. 125-17 przyjmuje od 4-7 po poł.

Dr. med. **H. Lubicz**

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Cegielniana № 7 według starej numeracji Cegielniana 43-telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w. niedziele i święta od 9-11. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **L. NITECKI**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. NAWROT 32. TEL. 213-18. Przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

**Homeopata Dr. med. GELLER** Łódź, ul. Kopernika 49, Tel. 245-50. **LECZY** we wszystkich chorobach.

Dr. med. **REICHER**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia. Południowa 28, tel. 201-98. Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. W niedziele od 9-1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU Piotrkowska 294, tel. 122-89. (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto. Porada 4 złote.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA** Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. czynna od 8 rano do 9 wiecz. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-eksk. w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

DR. MED. **F. Bornstein**

akuszer - ginekolog SRÓDMIEJSKA 29 (dawn. Cegielniana nr 4), tel. 134-90. Godziny przyjęć 10-12, 3-7 po poł.

**Rozmaite**

POZNAŃ udziela pożyczki na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna. Piotrkowska 17. II p. front. 22

WEGIEL w plombowanych workach. Dostawa do mieszkań. Telefony: 185-51 i 151-06. Skład. Zeromskiego 61.

DO SPRZEDANIA 40 morgów ziemi z młynem i zabudowaniem nowym we wsi Redzynki pow. Łódzki. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu.

**Posada zapewniona** dobre wykształcenie fachowe Tow. Wiedzy Technicznej, Gdańska Nr. 45. Przyjmuje zapisy kandydatów (tek) do szkoły chemicznej, na kursy dla kino operatorów i kursy kreślarskie (ek) budowlanych, kanalizacyjnych, maszynowych, elektryków.

PRZYBLAKAŁ się pies szpic. Odebrać można za zwrot kosztów Marysińska 64. 26

JEDEN lub dwa umeblovane frontowe pokoje w eleganckim domu z utrzymaniem lub bez zaraz do oddania, Gdańska 43, m. 10. 15

CHCE pożyczyc 6 tysięcy zł. na 1 numer hipoteki. Oferty do „Republiki” sub „M. H.”





# OSTATNIE AKORDY LIGOWE

## W niedzielę kończą się rozgrywki o punkty

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie ostatni akt długotrwałych spotkań ligowych.

Aczkolwiek wyjaśniona już została całkowita sprawa tytułu mistrza, który przypadł w udziale Garbarni oraz degradacji do niższej klasy, który to los dotknął benjaminka Ligi Lechje, to jednak niedzielne spotkania a właściwie dwa z nich wywołały w kraju duże zainteresowanie.

Chodzi o mecze Legja—Pogoń w Warszawie i Wisła—Garbarnia, które to spotkania zdecydować mają definitywnie, o tym której z drużyn przypadnie w udziale zaszczytny tytuł wicemistrza Ligi.

Najpoważniejsze szanse do tego tytułu posiadają Legja i Pogoń, a ściślej mówiąc Legja, która ostatni mecz gra na własnym boisku.

Coprawda przeciwnikiem Legji jest Poznań, znajdująca egi obecnie znów w dobrej formie, tem niemniej jednak zauważyć należy, że drużyna wojskowych posiada bardzo poważny handicap. Z tych względów przypuszczać należy, mecz warszawski między Legją a Pogonią będzie bardzo zacięty i przysporzy zwolennikom spotkań ligowych na zakończenie sezonu sporo emocji.

Trzeci kandydat do drugiego miejsca w tabeli Wisła krakowska przystępuje do decydującej rozgrywki z niezbyt dużymi szansami.

Przeciwnikiem Wisły jest lokalny konkurent, tegoroczny mistrz Ligi Garbarnia znajdująca się ostatnio w znakomitej formie.

Zdobycie dwóch punktów na Garbarni nie należy do rzeczy łatwych dla tego liczyć się raczej należy że Wisła nie uda się zdobyć tytułu wicemistrza.

Warto przytem zaznaczyć, że Pogoń wystarczy wynik remisowy, by zdobyć drugie miejsce. W jednym tylko wypadku może Wisła zdobyć wicemistrzostwo a mianowicie jeśli pokona Garbarnię w tym samym lub lepszym

stosunku bramkowym co Legja Pogoń, gdyż w obecnej chwili stosunek bramkowy Wisły przy równej ilości punktów przedstawia się korzystniej od stosunku Legji.

Z pozostałych dwóch spotkań ligowych wymienić należy w pierwszym rzędzie mecz Ruchu z Warszawianką. Dla drużyny śląskiej, która ma duże szanse na uzyskanie zwycięstwa, mecz ten ma o tyle ważne znaczenie, że może ona zdobyć piąte miejsce w tabeli jeśli pokona Warszawiankę.

Należy przypuszczać że Ruch wzbożąc się o dwa punkty gra bowiem na własnym boisku z drużyną która nawet w razie przegranej niema nic do stracenia.

Ostatnie tegoroczne spotkanie ligowe rozegrane zostanie we Lwowie między Czarnymi i Cracovią.

Mecz ten nie posiada żadnego znaczenia dla obu zespołów. Cracovia w wypadku zwycięstwa może nieco poprawić swe miejsce w tabeli.

## Tłoczyński i Jędrzejewska jadą na Riwierę

### Bogaty program międzynarodowych turniejów tenisowych

Program sezonu tenisowego na Riwierze zapowiada się bardzo ciekawie. Oto lista poszczególnych turniejów. 21—27 grudnia Juan les Pins, 28.12—3.1. Beau Site Cannes, 4—10.1 turniej zawodowców w Beaulieu, 11—17.1 Metropole Cannes, 18—24.1 New Courts Cannes, 25—31.1 Galla Cannes, 1—7.2 Carlien Cannes, 8—14.2 mistrz. połudn. Francji w Nicei 15—21.2 LTS Beaulieu, 22—28.2 Butler-Cup i Beaumont-Cup w Monte Carlo, 29.2—6.3 mistrzostwa Riwier

w Mentonie, 7—13.2 Nicea, 14—20.3 LTC Cannes, 21—27.3 Beau Site Cannes, 28.3—3.4 Monte Carlo C. C., 4—10.4 St. Raphael, 11—17.4 Beaulieu, 18—24.4 Miramar Juan les Pins.

Jędrzejewska i Tłoczyński wyjadą z Polski w początku lutego i wezmą udział w turniejach począwszy od dnia 8 lutego. Startować będą we wszystkich turniejach do szeregu konkurencyj, przyczem przebywać będą na Riwierze do końca marca.

## Automobilści zagraniczni przybywają do Polski

W styczniu przybędzie do Polski na zaproszenie Touring-Clubu wycieczka samochodowa złożona wspólnie z przedstawicielami 7 państw, w tem z Niemiec, Francji, Anglii, Czechosłowacji i Italji.

## Nie będzie meczu Polska—Szwecja.

Zapowiedziany na dzień 6 grudnia między państwowy mecz bokserów między Polską a Szwecją został przez PZB. odwołany z powodu zbyt wygórowanych żądań szwedzkiego związku.

## Sporty zimowe w Łodzi.

W najbliższych dniach uruchomiony zostaje na treningowym boisku ŁKS-u tor lodowy. Pragnąc umożliwić młodzieży szkolnej korzystanie z tego toru, Ł. K.S. wydaje dla młodzieży szkolnej abonamenty na cały sezon zimowy po cenie zł. 5.

Niektórzy hokeiści drużyny ŁKS-u postanowili udawać się co pewien okres czasu na niedzielę do Katowic, by móc trenować na sztucznym torze hokejowym pod okiem trenera i czołowych hokeistów polskich.

Na inaugurację sezonu hokejowego w Łodzi rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie między ŁKS-em a Legją warszawską.

Ł.K.S. przystąpił do zorganizowania sekcji narciarskiej. Instrukctorem tej sekcji będzie znany piłkarz ŁKS-u, Król.

Chelmiński czołowy hokeista ŁKS-u (dawnej Union), który przebywa od dłuższego czasu w Warszawie, zawiadomił Ł.K.S., że nadal grać będzie w hokeja w barwach drużyny łódzkiej.

## Garbarnia udaje się do Włoch

Mistrz Polski K.S. Garbarnia pertraktuje od dłuższego czasu z czołowymi klubami włoskimi w sprawie odbycia tournée po Włoszech w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Pertraktacje znajdują się już na ukończeniu. W czasie swego tournée Garbarnia zmierzy się z Juventusem, FC Milano i FC Blegna. — Garbarnia uda się do Włoch w składzie 15 zawodników.

## Belgowie zapraszają polskich lekkoatletów

W roku bieżącym polscy lekkoatleci gościli w Belgii dwukrotnie, zapowiada się jednak na rok przyszły, że startować będą nawet trzy razy, mianowicie w Antwerpii odbędą się doroczne międzynarodowe zawody w ppcz. czerwca, na które ma być zaproszona polska reprezentacja w liczbie 10 zawodników, pozatem proponowany jest w Liege mecz Kusociński — Ladoumegue na 3 km, a w Brukseli start Kusocińskiego w biegu 6 narodów w dniu 20 marca na trasie 15 km.

## Kusociński czy Kiszurn

Niebawem odbędzie się posiedzenie jury Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, przyznawanej corocznie za najlepszy wynik sportowy polski. Dotychczas Konopacka zdobyła tę nagrodę dwa razy (r. 1927 i 1928), w roku 1929 — Pełkiewicz, a w roku 1930 dwójka KW. Poznań 04, Budzyński i Mikołajczyk. Obecnie największe szanse posiada Kusociński za swe wspaniałe triumfy w biegach, przy jednocześnie świetnych czasach na 3 km. (pierwszy wynik na świecie w roku bieżącym) i 5 km. (trzeci wynik). Jedynym rywalem Kusocińskiego jest Kiszurno, mistrz świata w strzelaniu myśliwskim. Za Kusocińskim przemawia fakt, że lekka atletyka wchodzi w skład programu olimpijskiego, a strzelanie nie, a jednocześnie dla propagandy sportu polskiego wyniki jego znacznie są ważniejsze.

## 10-cio kilometrowy marsz w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Łodzi marsz 10-kilometrowy, jako próba sprawności sportowej. W marszu tym wezmą udział ubiegający się o państwową odznakę sportową. Start do marszu nastąpi o godzinie 10 na Mani.

## Mecz bokserowski

### Wawel—Hasmonea

Najsilniejszy zespół bokserowski Krakowa Wawel rozegra w niedzielę spotkanie towarzyskie z Hasmoneą we Lwowie. Ze względu na ostatnie sukcesy pięściarzy lwowskich mecz ten wzbudził duże zainteresowanie.

## Czescy koszykarze w Krakowie

Do Krakowa przybywa drużyna koszykówki praskiej YMCA, która spotka się 12 grudnia z YMCA Kraków, a 13-go grudnia z repr. Krakowa.

## Pławczyk w doskonałej formie

Znany wielobojowiec warszawskiego AZS-u, Pławczyk, znajduje się obecnie w świetnej formie i na treningach w hall CIWF na Bielanych osiąga w skoku w wyż stałe ponad 185 cm, a raz udało mu się 189 cm.

## Mecz szachowy

### YMCA—Makkabi

Dziś, w czwartek, o godz. 20-ej wiecz w lokalu Ż. K. S. „Makabi” odbędzie się interesujący mecz o mistrzostwo Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego, między drużynami Y. M. C. A. i Ż. K. S. „Makabi”.

Ze względu na wyrównany poziom gry zespołów, mecz powyższy wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach zwolenników gry szachowej.

Przed meczem odbędzie się uroczystość rozdania nagród zwycięzcom turnieju indywidualnego o mistrzostwo Ż. K. S. „Makabi”.

## Mecz hokejowy

### Śląsk Polski—Śląsk Niemiecki

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Katowicach na sztucznym torze lodowym mecz hokejowy między Śląskiem Niemieckim a Śląskiem Polskim. Spotkanie to wywołało w sferach sportowych Śląska wielkie zainteresowanie.

## Bogate plany bokserów IKP.

Jak się dowiadujemy sekcja bokserowska IKP. pertraktuje obecnie z czołowymi drużynami bokserkimi w kraju, które sprowadzone zostaną do Łodzi celem rozebrania towarzyskich spotkań. — Sezon spotkań towarzyskich rozpocznie IKP. na początku stycznia.

Jednocześnie dowiadujemy się, że I. K.P. rozegra szereg potkań w innych miastach, przyczem między inn. zakontraktowane już zostało spotkanie z silną obecnie drużyną Wawelu w Krakowie na dzień 3 stycznia.

## Przed turniejem o mistrzostwo Polski.

W pierwszych dniach grudnia rozpoczyna się w całym kraju turniej siatkówki o puchar Polskiego Związku Gier Sportowych. Poszczególne okręgi wyłonią zwycięzcę turnieju, następnie zaś rozegrany zostanie finał między mistrzami poszczególnych grup.

W Łodzi ze względu na dużą ilość drużyn, które wezmą udział w tym turnieju, najprawdopodobniej rozgrywki odbywać się będą w kilku grupach. W sprawie tej odbędzie się w dniu dzisiejszym w lokalu Ł.K.S. konferencja klubów, które zgłosiły akces do tego turnieju.

## Program tournée

### kanadyjskich hokeistów

Program europejskiego tournée kanadyjskiego hokejowego mistrza, Ottawa, przedstawia się następująco: 5 i 8.12 w Paryżu, 10.12 w Londynie, 12 i 13.12 w Berlinie, 16, 19, 20 i 22 grudnia w Szwecji, 25 i 26 grudnia w Berlinie, 27 i 29.12 w Katowicach.

Na początek stycznia projektowane są mecze w Czechosłowacji i Szwajcarii a na zakończenie w Francji i Anglii.

# BOMBE

noś i przy pogodzie.

## Przed wyjazdem

### hokeistów Legji do Berlina

Drużyna hokejowa warszawskiej Legji grać będzie w sobotę i niedzielę nadchodzącą w Berlinie z zespołem Brandenburger HC. Wyjazd nastąpi w piątek o godz. 9 rano. Legja wzmocniona będzie przez kilku graczy z poza Warszawy, trenujących obecnie w grupie treningowej w Katowicach. Pojadą prawdopodobnie następujący gracze Stogowski, Szenajch, Mauer, Pastecki, Ludwiczak, Przędziecki, Godlewski, Materski, Sabiński, Rybicki, Czyżowski.

## Dalsze sukcesy bokserów śląskich w Finlandji.

W dalszym ciągu pobytu bokserów śląskich w Finlandji, Wieczorek pokonał w Helsingforsie w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Hilljanena, Wocka miał wygraną walkę na punkty z Zidbaeckem, lecz sędziowie przyznali zwycięstwo finlandczykowi. Zawodom przysięgła około 5 tysięcy widzów.

Z Helsingforsu udają się pięściarze do Tallina, Wieczorkowi i Wocce towarzyszy kapitan związkowy P.Z.B. p. Sadowski.

## Motocykliści Bar-Kochby jadą do Palestyny

Jak się dowiadujemy na ostatnim posiedzeniu sekcji motocyklowej Bar Kochby postanowiono wziąć udział w Makkabiadzie, która odbędzie się w przyszłym roku w Palestynie.

Z ramienia Bar Kochby wezmą udział w Makkabiadzie następujący motocykliści: Pytowski, inż. Fuks, Berkowicz, Wolfstein, Kaufman, Lessman i Ruzinstein.



## Ostatnia minuta.

### Londyn bez światła wskutek defektu w elek- trotni

Londyn, 26 listopada.

(Telegram własny).

(t) Londyńskie City znalazło się wczoraj wieczorem w ciemnościach. Powodem tych ciemności było krótkie spięcie w centrali rozdzielczej elektro-  
rowni.

Przerwa w dostarczeniu prądu trwała blisko dwie godziny, a ruch na ulicach był całkowicie przerwany. Również pisma wieczorowe nie mogły się ukazać z powodu braku światła.

Właściciele sklepów w City, którzy obawiali się napadów i rabunków, zaalarmowali policję i przy większych sklepach ustawiono posterunki policyjne.

### Aresztowanie dyrektora

#### Banku Kolonialnego

Paryż, 26 listopada.

(Telegram własny).

(t) B. prezydent banku kolonialnego Georges Froncet został aresztowany. Froncet był bardzo znany w kołach giełdowych i uchodził za bardzo bogatego człowieka. Naraził on bank kolonialny na stratę 90 milionów franków.

Władze prokuratorskie są w posiadaniu dokumentów, stwierdzających, iż Froncet zdefraudował 10 milionów franków.

### Niezwykłe przejścia deserterów z Legji Cudzo- ziemskiej

Rzym, 26 listopada.

(Telegram własny).

(t) W Rzymie aresztowano trzech podejrzanych młodych ludzi, którzy byli obdarci i całkowicie wyczerpani. Okazało się, że są to trzej uciekinierzy z legji cudzoziemskiej.

Uciekinierzy ci po przyjeździe do siebie opowiedzieli niezwykle swe przeżycia. Maszerowali oni blisko pół roku przez pustynię, aż w końcu dotarli do Tunisu i zostali zabrani na pokład jachtu przez sportsmena wiedeńskiego Teodora Helma, który odstawił ich do granicy włoskiej.

Władze włoskie postanowiły uciekinierów nie wydawać Francji.

### Oszustwo ubezpie- czeniowe.

Praga, 26 listopada.

(Telegram własny).

(t) Przed sądem praskim rozpoczął się dzisiaj sensacyjny proces przeciwko 43-letniemu urzędnikowi Jarosławowi Szkulowi.

Szkul oskarżony jest o oszustwo ubezpieczeniowe. Ubezpieczył się on w jednym z największych towarzystw ubezpieczeniowych na sumę 3,5 miliona koron.

W pięć dni po ubezpieczeniu złamał on nogę, którą następnie musiano mu amputować. W ciągu całej kuracji towarzystwo ubezpieczeniowe wypłacało Szkulowi po 400 koron dziennie.

Obecnie towarzystwo ubezpieczeniowe oskarża Szkula o rozmyślne uszkodzenie nogi.

### Zatoniecie szkunera francuskiego



Szkuner francuski „St. Anna” zatonął w tych dniach, wskutek burzy, w kanale La Manche.

### Zmiana w rządzie chińskim



Ministrem spraw zagranicznych rządu narodowego w Chinach mianowany został Wellington Koo, b. premier chiński.

### Laureatka nagro- dy Hauptmanna



Nagrodę literacką im. Gerhardta Hauptmanna otrzymała powieściopisarka Annetta Kolb, autorka słynnej powieści „Egzemplarz”.

### Święto Katarzynek w Paryżu



Rok rocznie w Paryżu odbywa się tradycyjne święto Katarzynek, w czasie którego modystki i midinetki występują w oryginalnych strojach głowy.

### Uprawa roli pod dachem szklanym



Na farmie doświadczalnej w Anglii, zbudowano na obszarze pola uprawnego wielki dach szklany, aby umożliwić za oranie i zasianie roli w porze zimowej.

### Pamiętaj o obowiązku względem państwa i społeczeństwa — śpiesz do spisu powszechnego ludności!

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Mafachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69; CZESTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Ziota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Hłeczka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNAŁSKI: ulica Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11, tel. 168.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14  
Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148**

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redakcji odpowiadzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.